

Zeszyty

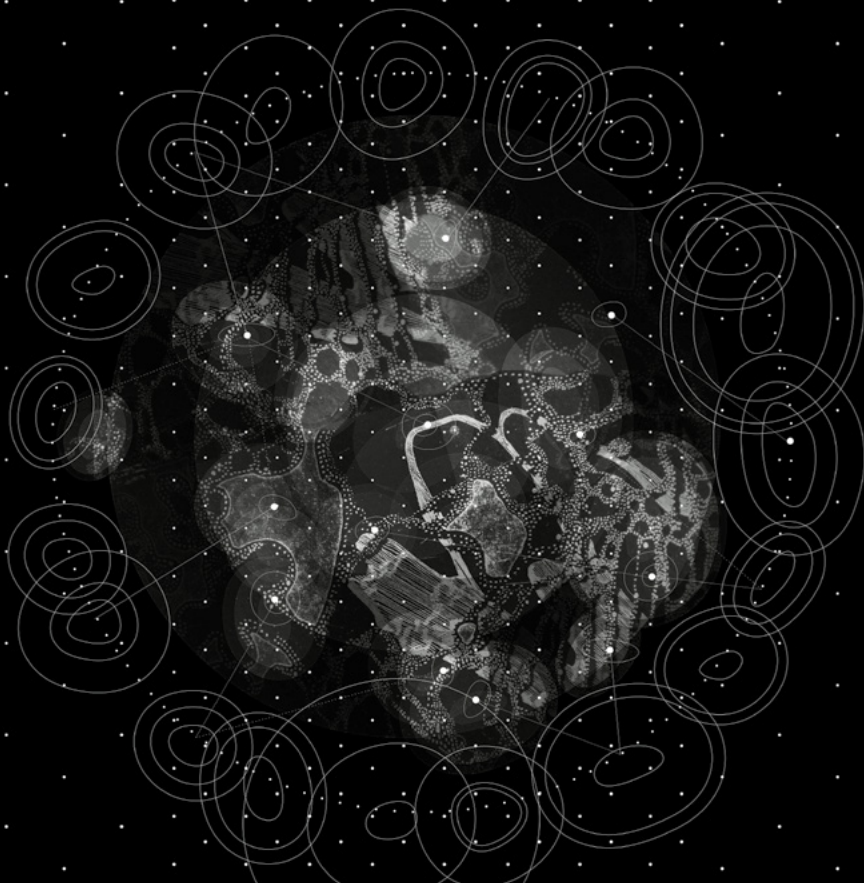
#48

Artystyczne

Kuratorstwo dla planetarnej równowagi

Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

2(48)/2025



ZA

Kuratorstwo dla planetarnej
równowagi: troskliwe strategie
kuratorские wobec wyzwań
współczesności

Mateusz Nowacki

Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury

Lotaryńska 6: Micro Cultural Centre

Doktor nauk humanistycznych, kulturoznawca, badacz miasta i animator kultury. W 2024 roku obronił z wyróżnieniem pracę doktorską poświęconą perspektywie badań ekokulturowych w kulturowych studiach miejskich w Instytucie Kulturoznawstwa UAM w Poznaniu (promotorka: prof. dr hab. Ewa Rewers). Współzałożyciel inicjatywy społecznej *Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury* na poznańskich Naramowicach. W latach 2019–2022 współautor interdyscyplinarnego kursu „Akademia Miasta” poświęconego miejskiej przyrodzie. Interesuje się problematyką adaptacji miast do zmian klimatu, miejską ekologią polityczną i humanistyką środowiskową. Współpracuje z poznańskimi instytucjami kultury. Zawodowo związany z Centrum Kultury Zamek w Poznaniu.

Praktyki uwspólniania miejskich nieużytków w działaniach ekokulturowych. Przykład Lotaryńskiej 6: Mikro Domu Kultury

Abstrakt

W artykule przedstawiono perspektywę uwspólniania miejskich nieużytków w działaniach ekokulturowych. Artykuł analizuje potencjał miejskich nieużytków jako przestrzeni środowiskowych dóbr wspólnych, ze szczególnym uwzględnieniem praktyk uwspólniania poprzez działania animacji kulturowej i sztuki zaangażowanej. Punktem wyjścia jest przypadek Lotaryńskiej 6: Mikro Domu Kultury w Poznaniu: miejskiego nieużytku odzyskanego przez lokalną społeczność, przekształconej w lokalne centrum kultury. Na przykładzie tej inicjatywy autor pokazuje, jak miejski nieużytek może stać się laboratorium dla alternatywnych form tworzenia działań kulturowych, sprzyjających budowaniu miejskiej rezyliencji w warunkach kryzysu klimatycznego.

Słowa kluczowe: miejskie nieużytki, animacja kulturowa, dobro wspólne, uwspólnianie, czwarta przyroda, Poznań

Practices of Commoning Urban Wastelands in Ecocultural Activities. The Example of Lotaryńska 6: Micro Cultural Centre

Abstract

The article presents the perspective of sharing urban wasteland in eco-cultural activities. It analyses the potential of urban wasteland as a space for environmental common goods, with particular emphasis on sharing practices through cultural animation and engaged art. The starting point is the case of Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury in Poznań: urban wasteland reclaimed by the local community and transformed into a local cultural centre. Using this initiative as an example, the author shows how urban wasteland can become a laboratory for alternative forms of cultural activity that foster urban resilience in the context of the climate crisis.

Keywords: urban wastelands, cultural animation, the commons, commoning, fourth nature, Poznań

Praktyki uwspólniania miejskich nieużytków w działaniach ekokulturowych. Przykład Lotaryńskiej 6: Mikro Domu Kultury

Mateusz Nowacki

Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury

ORCID 0000-0002-2105-357X

Zeszyty Artystyczne

nr 2 (48)/2025, s. 142–163

DOI 10.48239/ISSN 123266824808

W ostatnich latach dużo uwagi poświęca się roli miejskich nieużytków¹ w działaniach na rzecz adaptacji miast do zmian klimatu. Zainteresowanie tą tematyką wykazują zarówno teoretyczki zajmujące się badaniami nad „miejską dzikością”, artystki i animatorzy, którzy nieużytki czynią przedmiotem swoich projektów artystycznych i społecznych, jak i mieszkańcy i mieszkanki, których nieużytki mobilizują do licznych protestów przeciwko betonowaniu terenów zielonych. Tym samym, co podkreśla Elżbieta Rybicka, „tendencje idące w stronę nowej miejskiej dzikości” nie tylko znajdują przełożenie na wytwarzanie różnorodnej wiedzy eksperckiej, ale również są obecne w różnorodnych działaniach w przestrzeniach publicznych, realizowanych przez zróżnicowaną grupę interesariuszy². Obejmują one między innymi konkretne rozwiązania z zakresu błękitno-zielonej infrastruktury, postanowienia zawarte w samorządowych strategiach poświęconych zarządzaniu zielenią w miastach czy bardziej oddolne działania na rzecz „miastozdzczenia”³. W ten sposób nieużytki stają się przestrzeniami spotkań teorii i praktyki, a nierzadko rodzajem eksperymentu ekokulturowego,

1 W ramach artykułu przyjmuję szeroką definicję „miejskich nieużytków”, która obejmuje porzucone przestrzenie porośnięte zielenią, tereny w mieście bez określonej funkcji, opuszczone tereny pofabryczne czy pustostany. W literaturze zagranicznej można spotkać się z rozróżnieniem terminologicznym na *urban wastelands* i *urban vacancy*. Pierwsze pojęcie zazwyczaj używa się do opisania terenów zieleni, a drugie – budynków. Ponadto, w badaniach używa się określeń *terrain vague*, *brownfields* czy *urban voids*.

2 Elżbieta Rybicka, „Nieużytki: redefinicje,” w: *Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich*, red. Monika Bakke (Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM i Galeria Miejska Arsenal w Poznaniu, 2021), 63.

3 <https://miastozdzczenie.pl/>

co utrudnia ich zdefiniowanie, a w konsekwencji udzielenie „prawidłowej” odpowiedzi na pytanie o to, czym jest dzisiaj miejski nieużytek. Na tę terminologiczną polifonię zwraca uwagę geograf Matthew Gandy, dla którego nieużytkami są zarówno zarośnięte, opuszczone ogródki działkowe na peryferiach miast, tereny postindustrialne w śródmieściach, jak i pustostany zlokalizowane w centrum metropolii⁴.

Dla badań ekokulturowych ten nieoczywisty, mozaikowy status nieużytków stanowi niezwykle żyzną glebę dla krytycznej refleksji nad tym, jaką pozycję w procesach urbanizacji przyrody zajmują „miejskie marginalia”, zwłaszcza w warunkach antropogenicznych zmian klimatu. Wyżej cytowany Gandy w odniesieniu do badań nad berlińskimi nieużytkami podkreśla, że właśnie na przykładzie omawianych przestrzeni świetnie widać symbiotyczną relację kultury-natury w mieście, a także sprawczość ekokulturową. Jak twierdzi, to „rozumienie przyrody jako aktywnej, dynamicznej i konstytutywnej dla materialnych i kulturowych cech przestrzeni miejskiej pokazuje, że metropolia jest zarówno niestabilna, jak i w znacznym stopniu niemożliwa do całkowitego poznania”⁵. Tak zarysowana perspektywa prowadzi do istotnej konkluzji na temat obecności nieużytków w przestrzeni miejskiej i, jak zauważa autor pracy *Natura Urbana*:

Miejskie nieużytki zaburzają utrwalone konstrukcje krajobrazów kulturowych, zaprojektowanych przestrzeni i organizacyjnej logiki nowoczesności. (...) Przeformułowanie marginalnych przestrzeni natury jako tętniącego elementu życia miejskiego wprowadza inny rodzaj złożoności do społeczno-ekologicznego krajobrazu miast, gdzie kwestie związane z dostępnością, projektowaniem i własnością gruntów są radykalnie zestawione z rebelianckimi formami praktyki kulturowej i naukowej⁶.

W przywołanej wypowiedzi warto zwrócić uwagę na założenie o tym, że nieużytki w mieście mogą pełnić istotną rolę w zmienianiu kierunku „wychodzenia z antropocentrycznego i kulturocentrycznego myślenia o mieście”⁷, co jednak

4 Matthew Gandy, „Marginalia: Aesthetics, Ecology, and Urban Wastelands,” *Annals of the Association of American Geographers*, nr 103:6 (2013): 1301-1303; Gandy: *Miejskie nieużytki, czyli natura w mieście*. Rozmowa Doroty Olko, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/miasto/gandy-miejskie-nieuzytki-czyli-natura-w-miescie/> (...)

5 Matthew Gandy, *Natura Urbana. Ecological Constellations in Urban Space* (Cambridge-London: The MIT Press, 2022), 85. [Korzystam z wydania elektronicznego. Paginacja może różnić się od tej w wersji papierowej].

6 Gandy, *Natura Urbana*..., 108.

7 Rybicka, *Nieużytki: redefinicje*..., 58.

nie oznacza, że w tym procesie nie ma przestrzeni dla obecności praktyk kulturowych. W przypadku miejskich nieużytków nieintencjonalna, spontaniczna i naturalna wegetacja roślin nierzadko wchodzi w relacje z „ludzką intencjonalnością, czy to pod kątem ich zachowania – spowolnienia czasu – czy przez pryzmat ich wymazywania, aby zrobić miejsce dla tego, co nadchodzi”⁸. Co więcej, w takim ujęciu podkreśla się, że nieużytki nie są niezależne od procesów planowania przestrzennego w warunkach kapitalistycznej urbanizacji, a także konkretnych praktyk materialno-dyskursywnych⁹. Tym samym miejskie nieużytki nierzadko pełnią rolę przestrzeni, które pozwalają na eksperymentowanie z różnymi formami „rebelianckiej” praktyki teoretycznej, w ramach których dochodzi do partnerskich spotkań kultury-natury. Potwierdzenie tej tezy odnajduję w wielu działaniach sytuujących się na styku animacji kulturowej i społecznie zaangażowanej sztuki, które czynią „miejskie marginalia” przestrzeniami środowiskowego dobra wspólnego.

W ramach niniejszego artykułu skoncentruję się na przedstawieniu – na przykładzie działalności projektu ekokulturowego pt. Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury – praktyki uwspólniania miejskiego nieużytku za pomocą narzędzi animacji kulturowej i sztuki społecznej, a także spróbuję odpowiedzieć na następujące pytania:

- a) Jaką zmianę w postrzeganiu nieużytków inicjują działania ekokulturowe?
- b) W jaki sposób działania z zakresu animacji i edukacji kulturowej mogą przyczynić się do uwspólniania i polityzacji miejskich nieużytków?

Strategie dla nieużytkologii: trzeci krajobraz, czwarta przyroda i dobro wspólne

Gernot Böhme w publikacji *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego* przekonywał, że nieużytki w mieście są „projektami przestrzennymi” zdolnymi zagwarantować większą korzyść dla społeczeństwa niż tereny objęte ochroną poza granicami miasta. Według niemieckiego filozofa wynika to z tego, że miejskie nieużytki nie są przedmiotem zainteresowania społecznego cechującego się logiką wartości wymiennej ani użytkowej, przeznaczony między innymi na działalność rolniczą lub przemysłową, a zatem „stanowią re-

8 Gandy, *Marginalia: Aesthetics, Ecology, and Urban Wastelands...*, 1312.

9 Gandy, *Marginalia: Aesthetics, Ecology, and Urban Wastelands...*

zerwat położony wewnątrz miasta”. Uznanie nieużytków za rezerwat wynika z przyjętego przez Böhme założenia odnośnie do ontologii miasta, bowiem jak sam pisze: „miasto jest raczej pewnym sposobem, w jaki człowiek żyje z przyrodą i w przyrodzie. Miasto jest i pozostaje przyrodą, jakkolwiek jest to przyroda przyswojona i ukształtowana przez człowieka”¹⁰. Jakkolwiek w obliczu dynamicznych procesów urbanizacji uwaga na temat braku zainteresowania nieużytkami przez aktorów miejskich jest zdecydowanie trudna do utrzymania, bowiem są to obecnie przestrzenie poddawane silnej presji ze strony różnych środowisk społecznych, to z całą pewnością warto zastanowić się nad wyrażoną przez niemieckiego badacza refleksją o potencjałach nieużytków jako „projektów przestrzennych”.

Za sprawą licznych działań, podejmowanych zarówno przez inicjatywy oddolne, jak i stronę samorządową, rola nieużytków w kształtowaniu miejskiej polityki środowiskowej wzrasta, a niektóre grupy zaangażowane w odzyskiwanie nieużytków widzą w tym procesie szansę na rozwój „praktyk ratowniczych”¹¹ w zakresie miejskiej adaptacji. Ważnymi punktami odniesienia w tym kontekście są dwie wpływowe koncepcje, które przeniknęły do ekologicznego mainstreamu, a mianowicie *manifest trzeciego krajobrazu*¹² Gilles’a Clémenta i *idea czwartej przyrody*¹³ Ingo Kowarika. Zdaniem francuskiego botanika przestrzenie nieużytków, powstałe w sposób samoistny, jak i w toku decyzji administracyjnych, pełnią funkcję azylów dla bioróżnorodności. Autor koncentruje się przede wszystkim na tych terenach, które zostały „przechwycone” przez przyrodę i są miejscami nieintencjonalnego działania procesów przyrodniczych. Clément podkreśla, że *trzeci krajobraz* „dotyczy stanu umysłu. Zmienia się wraz z płynnością omawianego tematu: życia na planecie”, co oznacza, że wymaga odczarowania dotychczasowych wyobrażeń na temat tego, czym jest zachodnia koncepcja krajobrazu. Jak dalej zaznacza, całość niewykorzystanych, porzuconych lub

10 Gernot Böhme, *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, tłum. J. Marecki (Warszawa: Oficyna Naukowa, 2002), 62.

11 Zob. *Humanistyka prewencyjna*, red. Ewa Domańska, Piotr Stodkowski, Monika Stobiecka (Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – Poznańskie Centrum Dziedzictwa, 2022).

12 Gilles Clément, „Manifest trzeciego krajobrazu,” *Autoportret*, nr 3/66 (2019).

13 Ingo Kowarik, „Cities and Wilderness. A New Perspective,” *International Journal of Wilderness*, Vol. 19, No. 3 (2013): 32-36.

niezagospodarowanych terenów, w obliczu antropogenicznych zmian klimatu, ma bardzo dużą szansę na to, aby stać się doskonałą ostoją bioróżnorodności i międzygatunkowego życia¹⁴. W ten sposób Clément zwraca uwagę na to, że nieużytki nie tyle „odzyskują”, co przypominają o swojej użyteczności, która została wymazana za sprawą logiki kapitału. Dlatego, co podkreśla Rybicka, *trzeci krajobraz* nabiera znaczenia politycznego, bowiem czyni z bezproduktywnej – z punktu widzenia ekonomii neoklasycznej – przestrzeni jeden z możliwych elementów programowych miejskiej polityki ekologicznej, a zarazem podważa dotychczasowy status terenów nieużytkowych¹⁵. Stąd, zdaniem Clémenta, aby nieużytki nadal utrzymały swoją „produktywną bezproduktywność”, nie mogą zostać włączone w ramy instytucjonalnego zarządzania.

Z podobną próbą namysłu nad „dziką przyrodą” w mieście spotykamy się w propozycji *czwartej przyrody* Ingo Kowarika. Niemiecki badacz przekonuje, że wieloletnim praktykom zazieleniania przestrzeni w mieście towarzyszyło poczucie nieufności w stosunku do istnienia „dzikości” w miastach, co może być konsekwencją długotrwałego utrzymywania się wyobrażenia o tym, że „dzika przyroda” jest obecna wyłącznie w miejscach pozbawionych śladów działalności człowieka¹⁶. Kowarik w swoich badaniach argumentuje, że kulturowa konstrukcja krajobrazu „dzikości” jako *terra nullius* nie jest w stanie opisać doświadczenia zmian zachodzących we współczesnych miastach, a zwłaszcza dynamiki miejskich nieużytków, na których terenie mamy szansę obserwować powstawanie nowych ekosystemów¹⁷. Według tego badacza jednym z tych ekosystemów jest właśnie *czwarta przyroda*, która „wyłania się spontanicznie jako nowa miejska przestrzeń zielona na pustych działkach lub innych terenach miejsko-przemysłowych pomimo poważnych przekształceń habitatów”¹⁸. To, co odróżnia jednak propozycję Kowarika od manifestu Clémenta, to kontekst uspołecznienia

14 Clément, *Manifest trzeciego krajobrazu...*, 15.

15 Rybicka, *Nieużytki: redefinicje...*, 62.

16 Kowarik, *Cities and Wilderness...*, 32.

17 Elżbieta Rybicka „odwraca” w tym kontekście Lefebvre’owski postulat prawa do miast i proponuje „prawo do dzikości” w miastach. Por. Elżbieta Rybicka, „Biopolis: przyroda i miasto,” *Teksty Drukie*, nr 2 (2018): 57-73.

18 Rybicka, „Biopolis: przyroda i miasto,” 33.

*czwartej przyrody*¹⁹ – uczynienie z niej istotnego elementu polityki planowania przestrzennego, w tym działań na rzecz jej zabezpieczenia przed zabudową. Jeśli w koncepcji trzeciego krajobrazu polityczność oznaczała kontestację neoliberalnych filarów życia społecznego, to *czwarta przyroda* sytuuje ją *par excellence* w ramach instytucjonalnej polityki miejskiej.

Z interesującym spojrzeniem ekokulturowym na kwestię statusu miejskich nieużytków, będącym krytyczną syntezą przywołanych wcześniej perspektyw, mamy do czynienia w pracach brytyjskiego lichenologa Oliviera Gilberta. Autor *The Ecology of Urban Habitats* proponuje, abyśmy określali nieużytki mianem miejskich dóbr wspólnych, gdzie „gatunki antropogeniczne i synantropijne rosną w warunkach półnaturalnych”, dzięki czemu są to przestrzenie cenne z przyrodniczego punktu widzenia, ale nie tylko. Gilbert w swojej koncepcji wyraźnie podkreśla, że nieużytki pełnią również istotną funkcję kulturotwórczą w praktykach codziennych mieszkańców, zwłaszcza na terenach gęsto zabudowanych²⁰. Anna Jorgensen i Marian Tylecote zwracają uwagę, że perspektywa ujęcia nieużytków jako miejskich dóbr wspólnych silnie odwołuje się do dorobku badawczego w ramach dziedziny, jaką jest ekologia człowieka, a zwłaszcza do spojrzenia na nieużytki przez pryzmat relacji środowiskowej, w której nie sposób nie uwzględnić społecznego elementu wytwarzania przestrzeni. W tym sensie są to miejsca, które nie mają przypisanej wyłącznie jednej roli, a korzystanie z nich przez różnych ludzi oznacza, że są one miejscami realizacji różnorodnych aktywności i interesów, czemu bardzo często sprzyjają „rozluźnione konwencje społeczne i prawne”. Jak dalej twierdzą autorki, perspektywa Gilberta przesuwając akcent na „zapraszającą” cechę nieużytków, stwarzających warunki do podejmowania działań przez ludzi, niekoniecznie możliwych do zrealizowania w innych miejscach, między innymi ze względu na potencjalne konsekwencje prawne (np. gromadzenie się młodych ludzi, skłotowanie czy zbieranie roślin). Jednocześnie Jorgensen i Tylecote zaznaczają, że przywołana „otwartość” może również skutkować niechęcią, a nawet sformalizowanymi zakazami, interakcjami z tymi przestrzeniami, chociażby ze względu na możliwe zagrożenia lub sprzeciw okolicznych mieszkańców²¹.

19 Rybicka, „Biopolis: przyroda i miasto”.

20 Olivier L. Gilbert, *The Ecology of Urban Habitats* (London-New York: Chapman and Hall), 69.

21 Anna Jorgensen, Marian Tylecote, „Ambivalent Landscapes—Wilderness in the Urban In-

Perspektywa ujęcia nieużytków jako miejskiego dobra wspólnego, podobnie jak w przypadku *trzeciego krajobrazu* i *czwartej przyrody*, zakłada konieczność objęcia ich ochroną, lecz w przeciwieństwie do obu przywołanych koncepcji, w mojej opinii pozwala również na bardziej zaangażowaną formę budowania politycznego horyzontu w odniesieniu do sposobów zarządzania miejskimi nieużytkami. Szczególnie, gdy weźmiemy pod uwagę, iż Gilbert myśli o kulturowych, ekonomicznych i prawnych aspektach nieużytków w kategorii *urban commons*. Kore-sponduje to z głośną w ostatniej dekadzie dyskusją wokół praktyk uwspólniania i namysłu nad ontologiami miejskich dóbr wspólnych²². Zaproponowane przez francuskiego botanika ujęcie nieużytków będzie stanowiło dla mnie punkt wyjścia do dalszych rozważań na temat potencjałów tkwiących w uwspólnianiu nieużytków w mieście poprzez działalność kulturową. Swoją analizę przedstawię w odwołaniu do współtworzonego przeze mnie projektu Mikro Domu Kultury.

Nieużytki w ręce wyobraźni!

Pomysł odzyskania miejskiego nieużytku i przekształcenia przestrzeni w oddolne, sąsiedzkie centrum społeczne narodził się podczas działań kulturalnych realizowanych w trakcie rezydencji artystycznej w ramach programu Generator Malta w 2018 roku. Joanna Pańczak i Agnieszka Różyńska – kuratorki Generatora – zaprosiły na trzymiesięczną rezydencję poświęconą społecznie zaangażowanej architekturze Kamilę Wolszczak i Marcina Zalewskiego. Od marca do czerwca na terenie przy ul. Lotaryńskiej 6 odbyło się kilka bezpłatnych wydarzeń dla mieszkańców, skoncentrowanych na przedstawieniu historii społeczności Osiedla Opieki Społecznej. W tym okresie pełniłem funkcję koordynatora projektu i opiekowałem się rezydencją. Moją rolą było „działanie w terenie”, czyli kontakty z mieszkańcami, szkołami i radą osiedla, negocjacje z zarządcą terenu, a także współpraca z osobami artystycznymi przy przygotowywaniu przestrzeni pod wydarzenia kulturalne, wystawę fotografii i przedmiotów otrzymanych od społeczności. Jednocześnie w trakcie koordynacji prowadziłem oddolną

terstices,” *Landscape Research*, nr 32 (4) (2007): 445.

22 Zob. Sheila R. Foster, “Urban Commons, Property, and the Right to the City,” w: *Property Rights from Below Commodification of Land and the Counter-Movement*, red. Oliver De Schutter, Balakrishnan Rajagopal (London-New York: Routledge, 2020): 170-175; Amanda Huron, “Working with Strangers in Saturated Space: Reclaiming and Maintaining the Urban Commons,” *Antipode*, vol. 47 (2015): 963-979; *Urban Commons. Rethinking the City*, red. Ch. Borch, M. Kornberger (New York: Routledge, 2015).

praktykę badawczą wokół działania, co wynikało z zainteresowania procesami angażowania społeczności lokalnych w praktyki oparte na metodach animacji i edukacji kulturowej.

Odzyskiwanie nieużytku rozpoczęło się wraz z zakończeniem rezydencji artystycznej²³. Działania realizowane w ramach Generatora Malta oprócz wydarzeń animacyjnych pozwoliły na zmapowanie potrzeb mieszkańców i wstępną diagnozę otoczenia społecznego. Jej wyniki wyraźnie wskazywały na to, że mieszkańcy nie mają dostępu do bezpłatnej oferty kulturalnej na osiedlu, a zwłaszcza przestrzeni zbliżonej do domu kultury. Zainteresowanie powstaniem takiego miejsca było szczególnie widoczne podczas dwóch większych wydarzeń, które odbyły się w trakcie rezydencji: wernisażu wystawy dedykowanej historii osiedla i pikniku osiedlowego. Oba działania przyciągnęły liczną publiczność, na wernisaż przybyła również delegacja władz samorządowych, w tym zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski, który pogratulował realizacji projektu. Ponadto, na wydarzeniach pojawiły się również osoby, które wyraziły chęć zaangażowania się w rozwój miejsca. W ten sposób zawiązała się nieformalna grupa inicjatywna złożona z kuratorki Generatora Malta, przedstawicieli rady rodziców działającej przy pobliskiej szkole, osiedlowych radnych i mnie.

W początkowych etapach działalności inicjatywa wpisywała się w ideę tymczasowego urbanizmu, która opiera się na założeniu, że krótkoterminowe udostępnianie pustostanów na cele społeczne może przynieść korzyść zarówno mieszkańcom, jak i władzom samorządowym. Jak twierdzą Jeremy Németh i Joern Langhorst:

Otwieranie miejskich nieużytków na tymczasowe, często krótkoterminowe, formy użytkowania i zagospodarowania przynosi natychmiastowe i pośrednie korzyści, które są dopasowane do aktualnej sytuacji, a tym samym zyskują elastyczność, a ponadto wspierają przyrostowy proces miejskiej transformacji²⁴.

23 Grupę inicjatywną w 2019 roku tworzyły: Joanna Pańczak, Marta Wiśniewska, Anna Wachowska-Kucharska, Elżbieta Skrzypczyńska, Mateusz Nowacki. Od 2020 roku Lotaryńska tworzą: Joanna Pańczak, Marta Wiśniewska, Mateusz Nowacki przy wsparciu stałych współpracowników, a także zapraszanych animatorów/animatorów, edukatorów/edukatorek.

24 J. Németh, J. Langhorst, „Rethinking Urban Transformation: Temporary Uses for Vacant Land,” *Cities*, 2013, <http://dx.doi.org/10.1016/j.cities.2013.04.007>, s. 3.

W kontekście poznańskiej inicjatywy odwołanie do idei tymczasowego urbanizmu było istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, opisywane działanie było pierwszym doświadczeniem realizacji projektu przez nasz nieformalny kolektyw, a tym samym nie wiedzieliśmy, czy po początkowym etapie mobilizacji i zachwytu współdzieloną ideą nie pojawi się moment wycofywania, nieporozumień czy przerzucenia odpowiedzialności prawnej za rozliczenie wniosku. Perspektywa krótkoterminowa gwarantowała nam opcję rezygnacji z projektu bez większych obciążeń finansowych i prawnych, a jednocześnie dawała możliwość pogłębienia badań i przetestowania zainteresowania modelem tymczasowej przestrzeni kulturalnej wśród lokalnej społeczności. Po drugie, sięgnięcie po ideę tymczasowego urbanizmu miało również znaczenie pragmatyczne, które można odnieść do przywoływanej przez Németha i Langhorsta idei inkrementalnej transformacji miasta poprzez analizę aktualnych kontekstów politycznych. Nieużytkologia Lotaryńskiej wpisywała się bowiem w ówczesną politykę miasta, w tym dyskusję skoncentrowaną między innymi na wdrożeniu programu udostępniania lokali znajdujących się w zasobach miejskich na działania kulturalne, organizowane przez organizacje pozarządowe.

Z perspektywy sześciu lat mojej działalności w inicjatywie uważam, że innym ważnym czynnikiem, dla którego nasz pomysł znalazł poparcie, był związek z ówczesnymi wyborami samorządowymi²⁵ i planowanymi inwestycjami na Naramowicach, na przykład uruchomieniem linii tramwajowej i remontem głównej arterii komunikacyjnej łączącej dzielnicę z centrum miasta. Proces transformacji nieużytku w przestrzeń sąsiedzką wpisywał się zatem w trwającą metamorfozę osiedla, która miała sprawić, by Naramowice z „sypialni Poznania” stały się post-peryferyjną dzielnicą „na uboczu” miasta, dobrze skomunikowaną z centrum, lecz nieposiadającą wciąż różnorodnej oferty kulturalnej. Tym samym powstanie w tej części miasta oddolnego centrum społecznego zostało uznane za korzystne dla wszystkich stron, tym bardziej że realizacja nie pociągała za sobą większych nakładów finansowych, a stanowiła potencjał na udaną innowację społeczną. Szczególnie że podjęta przez nas inicjatywa wpisywała się w model nowatorskich rozwiązań w obszarze polityki miejskiej, opisywany między innymi przez Marca Parésa, Sonię M. Ospinę i Joan Subirats:

25 Warto wspomnieć, że Jacek Jaśkowiak w kampanii wyborczej w 2018 roku obiecał rozwiązanie kwestii związanej z wykupem nieruchomości położonych na Osiedlu Opieki Społecznej przez mieszkańców.

Innowacja społeczna odnosi się do procesów opartych na kooperacji i praktykach, które opierają się na zaangażowaniu obywateli, a także są postrzegane jako usługi publiczne, które mają na celu poprawę lub zwiększenie skuteczności aktualnych rozwiązań w odpowiedzi na potrzeby społeczne²⁶.

Pojawienie się wątku innowacji społecznej nie jest przypadkowe, ponieważ adaptacja nieużytku przy ul. Lotaryńskiej – motywowana na początku jako tymczasowa odpowiedź na potrzebę społeczną – w krótkim czasie zyskała status usługi publicznej opartej na praktykach uwspólniania. Po kilku miesiącach działalności zaczęliśmy myśleć o naszej inicjatywie właśnie w kategoriach innowacji społecznej, a to z kolei zmieniło naszą perspektywę z tymczasowej na długofalową, której blisko to tego, co Fran Tonkiss określa mianem „miasta możliwego”, czyli alternatywnego i otwartego na eksperyment sposobu praktykowania miasta. Jak podkreśla autorka:

Urbanizm, który działa przeciwko ortodoksyjnym zasadom klasycznie rozumianego rozwoju, przeciwko czasowości wyznaczonej przez miejskie cykl inwestycyjne, wbrew standardowo przyjętej dacie trwałości budynków i mesjanistycznych, ostatecznych użytkowników. Poprzez wykorzystanie siły opóźnienia i osadzanie nawyków użytkowania, prowizoryczne urbanizmy charakteryzują się mniej „tymczasowym” użytkowaniem, a raczej są oparte na uporczywości i regularności. Jest to rodzaj urbanizmu mniejszościowych praktyk, mikro aktywności, zwyczajnych śmiałości i małych anty-utopii, które jednak tworzą materialne przestrzenie nadziei w mieście. Takie przestrzenie mogą znaczyć najbardziej, gdy miejskie perspektywy są mgliste, ponure i pesymistyczne. Jeśli pojęcie krytycznej praktyki miejskiej ma nadal pozostać użyteczne, to wydaje się ważnym, aby bronić przestrzeni, które pozwalają na jej realizację, nawet jeśli czynią to na warunkach tymczasowych i niedoskonałych²⁷.

W przywołanej wypowiedzi Tonkiss widzę analogię do doświadczeń Mikro Domu Kultury i pragmatycznego odwołania się do idei tymczasowego urbanizmu. Przekonanie władz miasta, ale też samych mieszkańców naramowickiego osiedla do tego, że tworzenie centrum społecznego niekoniecznie musi oznaczać nowoczesną, w pełni wyposażoną salę, okazało się przystankiem na drodze do współtworzenia małej antyutopii w przestrzeni miejskiego nieużytku. Po niespełna rocznej działalności okazało się, że dla naszego zespołu ważna jest obrona powstałego miejsca, które za sprawą „uporczywej praktyki” stawało się

26 M. Parés, S. M. Ospina, J. Subirats, *Social Innovation and Democratic Leadership: Communities and Social Change from Below* (Northampton US: Edward Elgar Publishing, 2017), 7.

27 Fran Tonkiss, „Austerity Urbanism and the Makeshift City,” *City*, nr 17:3 (2013): 323.

czymś więcej niż tylko doraźnym substytutem osiedlowej instytucji kultury. Zależało nam na utrzymaniu procesu zmieniania wyobraźni miejskiej w kontekście znaczenia i funkcji nieużytków w ramach polityki planowania przestrzennego i aktywności społecznej. Opisywane przez Tonkiss warunki niedoskonałości i prowizoryczności potraktowaliśmy jako punkt zaczepienia do pogłębienia praktyki uwspólniania nieużytku, a przede wszystkim do pokazania, że ten rodzaj przestrzeni może oferować interesującą alternatywę w zakresie adaptacji miast do zmian klimatu, jeśli zacznie działać jako środowiskowe dobro wspólne.

Lotaryńska 6 jako centrum środowiskowego dobra wspólnego

Zakotwiczenie naszej inicjatywy wśród lokalnej społeczności nastąpiło w czasie rozwoju światowej epidemii koronawirusa na przełomie 2020 i 2021 roku. Wyzwania, jakie przyniósł jeden z najbardziej dotkliwych kryzysów w obszarze działań w przestrzeni miejskiej, paradoksalnie tchnęły nowe życie w naszą aktywność. Jednakże to właśnie ten rodzaj wydarzeń, jak podkreśla Rebecca Solnit, często uwidacznia ograniczenia aktualnych warunków społecznych, politycznych i ekonomicznych, co w konsekwencji może dać impuls do bardziej organicznych form współzamieszkiwania²⁸, które są próbą odpowiedzi na dominujące praktyki reprodukcji życia społecznego²⁹.



Fot. Filmbook Piątka / Archiwum Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury

28 Rebecca Solnit, *A Paradise Built in Hell: The Extraordinary Communities That Arise in Disaster* (New York: Viking Press, 2009).

29 Por. Peer Illner, *Disasters and Social Reproduction. Crisis Response Between the State and Community* (London: Pluto Press, 2021), 92-110.

W naszym przypadku rozkwit zainteresowania inicjatywą wśród mieszkańców przypadł w momencie wzrostu zapotrzebowania na kontakt z przyrodą, na co wpływ z pewnością miała historia lockdownów wprowadzanych w czasie pandemii. Prawdopodobnie był to jeden z kilku powodów, dla których sytuacja zamknięcia przez miesiące w domach, a także liczne ograniczenia korzystania z terenów zieleni odcisnęły trwałe ślady w praktykach społecznych. Nieużytek przy ul. Lotaryńskiej gwarantował możliwość przebywania z innymi ludźmi na świeżym powietrzu, w otoczeniu natury, i oferował program działań twórczych. Zapoczątkowana przez nasz zespół „nieużytkologia” przestrzeni spotkała się z bardzo pozytywną odpowiedzią ze strony sąsiadów i sąsiadek, a zainicjowane wówczas działania programowe (między innymi tworzenie ogrodu permakulturowego, spotkania etnobotaniczne) cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Lotaryńska 6 coraz bardziej oddalała się od efemerycznego, tymczasowego projektu społeczno-kulturalnego w kierunku lokalnej, „pozainstytucjonalnej instytucji”, której bliżej było do idei instytucji kotwiczącej. Najczęściej tym mianem określa się instytucje publiczne odpowiedzialne za zaspokajanie podstawowych funkcji społecznych, na przykład uniwersytety, szkoły, szpitale, a to, co jest dla nich charakterystyczne, to zakotwiczenie w konkretnej przestrzeni i społeczności³⁰. Jak sądzę, taką funkcję mogą spełniać również centra prowadzące działalność społeczną i kulturową, które angażują lokalną społeczność i stają się przestrzeniami regularnych spotkań i rozmów, a także katalizatorami aktywności obywatelskich na rzecz wzmacniania rezyliencji na osiedlu. W przypadku naramowickiej inicjatywy proces „oddolnej instytucjonalizacji” zachodził za sprawą regularnego zaangażowania się mieszkańców i mieszkanek w działania mające na celu uwspólnienie przestrzeni miejskiego nieużytku: od drobnych, acz niesamowicie ważnych gestów, jak podarowanie przedmiotów codziennego użytku, przez wsparcie w pracach remontowych i porządkowych, aż po czasochłonną aktywność w postaci przekształcania przestrzeni w ogród społeczno-ściowy i naturalny plac zabaw dla dzieci.

Ten amalgamat różnych sposobów angażowania się mieszkańców w inicjatywę można porównać do sytuacji adaptacji dublińskich pustostanów na cele kulturalne,

30 Matt Enstice, Michael Gluck, *City Forward. How Innovation Districts Can Embrace Risk and Strengthen Community* (Washington-Covelo: Island Press, 2022), 23. [Korzystam z wersji elektronicznej. Paginacja stron może różnić się od wydania papierowego – M.N.].

świetnie opisanej przez Ciana O'Callaghana, Cesare'a Di Felicianantonio i Michaela Byrne'a. W omawianych przez nich projektach połączenie umiejętności twórczych i projektowych osób zaangażowanych w działania przerodziło się w dyskusję nad rolą nieużytków w mieście, a założenia, na których oparte były inicjatywy, „przyczyniły się zarówno do powstania alternatywnego projektu społecznego proponującego nowe spojrzenia na waloryzowanie przestrzeni miejskiej, jak i dały podstawę dla «względnego włączenia» nieruchomości»³¹. Jednakże istotną częścią działań nastawionych na współpracę ze społecznością, a jednocześnie mających ambicję wprowadzić nowości w obszarze zarządzania przestrzenią, bez wątpienia pozostaje stabilizacja rozpoczętych procesów. Dla nas – zespołu odpowiedzialnego za prowadzenie projektu – ważną ramą dla długofalowego myślenia o uwspólnianiu naramowickiego nieużytku jest animacja kulturowa, oparta na założeniu o całościowym sposobie życia, która „pozwala położyć nacisk na uspołecniający charakter tego procesu”³², a w centrum zainteresowania umieszcza reprodukcję relacji społecznych. Tak rozumiana perspektywa animacji kulturowej zazębia się z praktykami uwspólniania, co wyraźnie wybrzmiewa w przedstawionym przez Agatę Skórzyńską podsumowaniu na temat włączania osób w działania projektowe. Według poznańskiej kulturoznawczyni, aby skutecznie uspołeczniać społeczności przez praktykę animacyjną, a tym samym osiągnąć cel tego rodzaju działań, niezbędne są aktywności nastawione na: „1) inicjowanie nowych, pożądanych relacji między wszystkimi uczestnikami; 2) nawiązywanie relacji z innymi grupami i instytucjami; 3) umożliwianie podejmowania nowych działań; 4) umożliwianie suwerennego podejmowania decyzji; oraz 5) wypracowanie, jeśli jest taka potrzeba, modelu zmiany kulturowej”³³.

Wymienione przez badaczkę „zadania” animacji kulturowej korespondują z wdrażanym uwspólnianiem miejskiego nieużytku przy ul. Lotaryńskiej, a przede wszystkim oferują narzędzia do reprodukcji tego, co wspólne. Podobną refleksję proponują Thijs Lijster, Louis Volont i Pascal Gielen, według których „każda forma uwspólniania ma wymiar kulturowy”, a istotną częścią praktyk na

31 C. O'Callaghan, C. Di Felicianantonio, M. Byrne, „Governing Urban Vacancy in Post-Crash Dublin: Contested Property and Alternative Social Projects,” *Urban Geography Urban Geography*, Vol. 39, Issue 6 (2018): 12, DOI: 10.1080/02723638.2017.1405688

32 Agata Skórzyńska, „Animacja kulturowa,” w: *Edukacja kulturowa. Podręcznik*, red. R. Koschany, A. Skórzyńska (Poznań: Centrum Kultury Zamek, 2014), 166-167.

33 Skórzyńska, „Animacja kulturowa,” 163.

rzecz kommonizacji są aktywności ukierunkowane na wytwarzanie afektów i wspólnot estetycznych. Zdaniem autorek pozwala to na zauważenie, że:

Mimo wszystko, przestrzeń dobra wspólnego zakłada wspólną atmosferę, sferę wypełnioną emocjami i energią, przestrzeń, w której wytwarza się odpowiednia „atmosfera”, gdzie współdzieli się wyobraźnię, a marzenia przekłada w działanie (...) Ustanowienie przestrzeni tego, co wspólne, trzeciej przestrzeni między rynkiem a administracją, wymaga tzw. trzeciej atmosfery. Rozumiemy przez nią sferę, w której ludzie mogą w zaufaniu dzielić się własnymi zainteresowaniami i pasjami z innymi, wychodząc w ten sposób poza sferę prywatną. Gdzie mówią o swoich poglądach i marzeniach nieznanym, nieprzynależnym do kręgu rodziny i przyjaciół³⁴.

Skupienie się na afektywnym doświadczeniu tego, co wspólne, poprzez konkretną praktykę kulturową jest bardzo istotne w działalności naramowickiej inicjatywy. Po pierwsze, istotną rolę w procesie wytwarzania trzeciej atmosfery pełni sam nieużytek przy ul. Lotaryńskiej. Dla wielu naszych odbiorców i odbiorczyń jest to przestrzeń konotująca skojarzenia z dziką przyrodą i swojskością krajobrazu wiejskiego oraz miejsce, w którym czują odmienną praktykę zanurzenia w mieście, chociażby w postaci bodźców sensorycznych, na przykład śpiewu ptaków, szelestu liści, zapachu ziół, niższej temperatury czy haptycznego kontaktu z glebą. Dodatkowo, sama estetyka nieużytku wzmacnia proces wchodzenia w relację z naramowicką przestrzenią – bujna roślinność wraz ze specyficzną architekturą pustostanu i recyklingową naturą materiałów wykorzystanych do budowy różnych obiektów w ogrodzie wpływa na to, w jaki sposób osoby uczestniczące w wydarzeniach „oswajają” Lotaryńską jako dobro wspólne. W rezultacie, wokół tego miejsca wytwarza się określona atmosfera, która znajduje potwierdzenie w ucieleśnionych „afektywnych praktykach poznania”³⁵ w tworzonej przez Fundację Mikrokosmos³⁶ przestrzeni na Naramowicach.

34 T. Lijster, L. Volont, P. Gielen, „Cultural Commoning in the City,” w: *The Rise of Common City. On the Culture of Commoning*, red. T. Lijster, L. Volont, P. Gielen (Brussel: ASP, 2022), 25–26.

35 Interesującą perspektywą dla badań nad afektywnością miejskich nieużytków jest propozycja „estetyki utraty” Kathryn Yusoff. Autorka stawia tezę, że zanik bioróżnorodności może stanowić punkt wyjścia do wypracowania nowych form „reżimów afektywnych”, w tym relacji ekokulturowych. Przyjęcie perspektywy Yusoff otwiera pole do dyskusji na temat tego, na ile rosnąca chęć przebywania w przestrzeniach uznawanych za miejskie nieużytki jest powiązana ze zjawiskami utraty miejskiej przyrody w postaci zabudowywania terenów zieleni i wycinania drzew pod inwestycje komercyjne. Por. Kathryn Yusoff, „Aesthetics of Loss: Biodiversity, Banal Violence and Biotic Subjects”, *Transactions of the Institute of British Geographers*, Volume 37, Issue 4 October (2012): 578–592. Zob. Joshua T. Barnett, *Mourning in the Anthropocene. Ecological Grief and Earthly Coexistence* (East Lansing: Michigan State University Press, 2022).

36 W latach 2021–2023 fundacja nosiła nazwę *dzielnico*. Nazwa *Mikrokosmos* funkcjonuje od marca 2024 roku.

Po drugie, uwspólnianie przez kulturę w obu ujęciach stawia na „praktyki interakcji, troski i współzamieszkiwania we wspólnym świecie”³⁷, co poniekąd problematyzuje omawianą działalność uwspólniania nieużytków. Nieużytki są przeważnie przestrzeniami o ograniczonej dostępności, a ich eksplorowanie ma najczęściej charakter indywidualnego doświadczania, a nie kolektywnych spotkań³⁸. Za sprawą utrudnionego, a częściej niepożądanego poruszania się po ich terenie, nieużytki są przestrzeniami, w których dochodzi do procesów związanych z sukcesją ekologiczną, co ma dużą wartość w obliczu antropogenicznych zmian klimatu. Z tego punktu widzenia nadmierne korzystanie z nieużytków może doprowadzić do zniszczenia – powstałego wskutek zaniechania działalności człowieka – naturalnego ekosystemu w mieście.



Fot. Filmbook Piątka / Archiwum Lotaryńska 6: Mikro Dom Kultury

W działaniach realizowanych na poznańskim nieużytku zależało nam nie tyle na odwróceniu procesów sukcesji ekologicznej, co na „dołączeniu” do nich na warunkach partnerskich, które charakteryzują perspektywę symbiocenu³⁹. Od

37 Michael Hardt, Antonio Negri, *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tł. „Praktyka Teoretyczna” (Kraków: Korporacja Ha!art, 2012), 76-77.

38 Należy jednak zaznaczyć, że zdarzają się wyjątki, m.in. krakowski Zakrzówek, który przez kilka lat funkcjonował jako przestrzeń zbiorowego odpoczynku i relaksu, co z punktu widzenia ówczesnego prawa miało znamiona naruszenia kodeksu karnego.

39 Jest to termin zaproponowany przez Glenna A. Albrechta w 2011 roku na autorskim blogu badacza. Symbiocen oznacza nową, optymistyczną wizję świata, w której podkreśla się sieć powiązań między wszystkimi żyjącymi istotami. Albrecht wyróżnia w swojej propozycji kilka zasad symbiocenalnych: 1) eliminację wszystkich toksycznych substancji dla życia; 2) używanie wyłącznie bezpiecznych, biodegradowalnych materiałów; 3) wykorzystywanie źródeł energii, które nie zanieczyszczają środowiska; 4) korzystanie z surowców odnawialnych; 5) respektowanie biokomuny holobiontów; 6) tworzenie, naprawę i ochronę relacji symbiotycznych. Zob. Glenn A. Albrecht, „Ecopsychology in the Symbiocene,” *Ecopsychology*, Vol.6(1) (2014): 58-59.

początku naszej obecności na Lotaryńskiej przestrzeń nieużytku pełni funkcję warsztatu do rzeźbienia nowych połączeń między kulturą a naturą, które afirmują zastaną przyrodę i dążą do reintegracji relacji ekokulturowej⁴⁰. Ponadto, ze względu na specyfikę naszej aktywności, a zwłaszcza nastawienie na budowanie sąsiedzkiego centrum społecznego, zdecydowaliśmy się na inny sposób zarządzania przestrzenią nieużytku, oparty na „ekspansywnej cyrkulacji spotkań”⁴¹, o którym wspominają Michael Hardt i Antonio Negri. Autorzy *Rzeczypospolitej* piszą:

Radosne spotkanie skutkuje nową produkcją dobra wspólnego, jak choćby w przypadku, gdy ludzie komunikują wzajemnie różne tryby wiedzy, różne zdolności, by stworzyć kolektywnie coś nowego. W rezultacie udane spotkanie wytwarza nowe ciało społeczne, które jest w stanie zdziałać więcej niż każde jednostkowe ciało w pojedynkę⁴².

Z podobną konstatacją mamy do czynienia u Stavrosa Stavridesa, według którego praktyki uwspólniania są działaniami nastawionymi na produkcję „nowych relacji międzyludzkich”, a także „zachęcają do kreatywnych spotkań i negocjacji”, co w rezultacie prowadzi do „wytwarzania nowych form życia społecznego, form życia-w-uwspólnieniu”⁴³.

Przyjęcie przywołanych powyżej założeń, a szczególnie oparcie działalności na ideach animacji i edukacji kulturowej, znajduje przełożenie na rozumienie praktyki kuratorskiej, bo od samego początku działania prowadzone w ramach projektu były – i wciąż są – formą praktyki kuratorskiej realizowanej przez nasz zespół. Jednakże zależy nam na tym, aby był to model kuratorstwa uspołecznionego, w którym najbardziej liczy się odpowiadanie na potrzeby naramowickiego sąsiedztwa. Jak słusznie podkreśla Jakub Walczyk:

Kuratorstwo uspołecznione wymaga odpowiedzi na pytanie, po co i dla czego chcę podjąć dane działanie oraz jak z wygenerowaną wiedzą mogę trafić do różnorodnych grup. Do tego wymagane są jednak kompetencje animacyjne, takie jak umiejętność pracy ze społecznościami lokalnymi, diagno-

40 Por. Glenn A. Albrecht, *Earth Emotions: New Words for a New World* (New York: Cornell University Press, Ithaca, 2019), 102.

41 Albrecht, *Earth Emotions...*, 364.

42 Albrecht, *Earth Emotions...*, 365.

43 Stavros Stavrides, *Common Space. The City as Commons* (London: Zed Books, 2016), 2.

zowanie ich potrzeb oraz tworzenie przestrzeni dla wzajemnego uczenia się. Ten wariant kuratorstwa wymaga od nas zdecydowanie więcej wysiłku, zaś ryzyko porażki jest nieuniknione. Jednak dążąc w ramach praktyki kuratorskiej do mierzenia się z wyzwaniami społecznymi, warto takie próby podejmować⁴⁴.

W przypadku naramowickiego projektu ten uspołeczniony model kuratorstwa przejawia się między innymi poprzez regularną pracę ze społecznością lokalną (na przykład prowadzenie diagnozy kulturowej), troskę o lokalne dziedzictwo kulturowe czy programowanie wydarzeń, które mają na celu wzmacnianie tożsamości osiedlowej i zacieśnianie więzi sąsiedzkich. Nierzadko do prowadzenia naszych działań zapraszamy mieszkańców i mieszkanki, niekoniecznie posiadających profesjonalne doświadczenie artystyczne lub animacyjne. Tym samym kuratorowanie na Lotaryńskiej to także praktyka włączania „amatorów”, umożliwiająca rozszczelnienie bardziej „klasycznych”, „zinstytucjonalizowanych” praktyk kuratorskich znanych z instytucji sztuki. Co więcej, w naszym rozumieniu kuratorstwa uspołecznionego ważną rolę pełni kontekst środowiska: w ramach naszych działań z zakresu animacji i edukacji kulturowej korzystamy z materiałów zastanych, na przykład roślin ruderalnych, przedmiotów odziedziczonych po byłych mieszkańcach nieruchomości, a także „wytwarzamy” sztukę w postaci relacji sąsiedzkich za pomocą otwartych spotkań, na których na przykład haftujemy osiedlową mapę.

Zakończenie

Doświadczenie uwspólniania *Lotaryńskiej* pokazuje, że narzędzia animacji i edukacji kulturowej umożliwiają skuteczną politykę odzyskiwania miejskich nieużytków, a także oferują płaszczyznę do konfrontowania ze sobą teorii i praktyki uwspólniania, co ma znaczenie zwłaszcza w odniesieniu do „pułapki fetyszyzmu niematerialności”, przed którą przestrzegał David Harvey w odpowiedzi na publikację autorów *Rzeczy-pospolitej*. W działaniach opartych na założeniach animacji i edukacji kulturowej widzę szansę na polityzację miejskich nieużytków w kontekście strategii adaptacji miast do zmian klimatu. Mam tu na myśli zwłaszcza odwrócenie technicznego, infrastrukturalnego kierunku narracji o budowaniu miejskiej odporności w stronę uspołecznionego, pryzmatycznego spojrzenia na adaptację. Ponadto, działania ekokulturowe prowadzone

44 Jakub Walczyk, „Kuratorstwo (nie)uspołecznione,” w: *Kurating. Teksty o praktykach kuratorskich*, red. P. Sz. Mańczak (Gdańsk: Gdański Archipelag Kultury, 2024), 34.

w ramach programu Lotaryńskiej przyczyniły się do reorientacji statusu miejskiego nieużytku, także w odniesieniu do jego postrzegania w świadomości społecznej wspólnoty lokalnej. Jako zespół zauważyliśmy zmianę w waloryzacji przestrzeni pustostanu: rozpoczęcie działalności ekokulturowej, między innymi w postaci założenia społecznego ogrodu permakulturowego, spacerów i warsztatów etnobotanicznych, czy po prostu zapewnienie samej możliwości spędzania wolnego czasu w zacienionym, cichym miejscu, spowodowały, że mieszkańcy i mieszkanki zaczęli traktować naramowicki nieużytek jako przestrzeń wspólną. Przestrzeń, którą mogą odwiedzić, wziąć udział w bezpłatnych wydarzeniach czy uczyć się nowych kompetencji i umiejętności. Jest to szczególnie istotne, bowiem pod wpływem działań ekokulturowych nieużytki mogą stać się świetnymi miejscami do uspołeczniania eksperckiej wiedzy, na przykład o bioróżnorodności czy adaptacji miast do zmian klimatu. Co więcej, realizacja działań ekokulturowych w tego typu przestrzeniach osłabia neoliberalną narrację głoszącą, że są to miejsca bezwartościowe, zwłaszcza w odniesieniu do polityki zagospodarowania przestrzennego. W jej miejsce proponuje narrację krytycznej opieki i troski⁴⁵, która podkreśla, że miejskie nieużytki stanowią, także z ekonomicznego punktu widzenia, istotne przestrzenie dla bezpieczeństwa życia ludzkiego i pozaludzkiego. Tym samym uwspólnianie nieużytków przez kulturę pozwala na przewartościowanie statusu „miejskich marginaliów” i uczynienie z nich przestrzeni środowiskowych dóbr wspólnych: korzystnych zarówno dla społeczności lokalnych, jak i mieszkańców pozaludzkich.

45 Zob. *Critical Care. Architecture and Urbanism for a Broken Planet*, red. A. Fitz, E. Krasny (Vienna, Cambridge, Massachusetts, London: The MIT Press, Architekturzentrum Wien, 2019).

Bibliografia

Albrecht, A. Glenn. *Earth Emotions: New Words for a New World*. New York-Ithaca: Cornell University Press, 2019.

Albrecht, A. Glenn. "Ecopsychology in the Symbiocene." *Ecopsychology*, Vol.6(1) (2014): 58-59.

Barnett, T. Joshua. *Mourning in the Anthropocene. Ecological Grief and Earthly Coexistence*. East Lansing: Michigan State University Press, 2022.

Böhme, Gernot. *Filozofia i estetyka przyrody w dobie kryzysu środowiska naturalnego*, tłum. J. Marecki. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2002.

Clément, Gilles. „Manifest trzeciego krajobrazu.” *Autoportret*, nr 3(66) (2019).

Enstice, Matt; Gluck, Michael. *City Forward. How Innovation Districts Can Embrace Risk and Strengthen Community*. Washington-Covelo: Island Press, 2022.

Rybicka, Elżbieta. „Nieużytki: redefinicje.” W: *Refugia. (Prze)trwanie transgatunkowych wspólnot miejskich*, red. Monika Bakke, 55-67. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM i Galeria Miejska Arsenał w Poznaniu, 2021.

Gandy, Matthew. „Marginalia: Aesthetics, Ecology, and Urban Wastelands.” *Annals of the Association of American Geographers*, nr 103:6 (2013): 1301-1303.

Gandy, Matthew. *Natura Urbana. Ecological Constellations in Urban Space*. Cambridge-London: The MIT Press, 2022.

Gilbert, L. Olivier. *The Ecology of Urban Habitats*. London-New York: Chapman and Hall, 1991.

Hardt, Michael; Negri, Antonio. *Rzecz-pospolita. Poza własność prywatną i dobro publiczne*, tł. „Praktyka Teoretyczna.” Kraków: Korporacja Ha!art, 2012.

Humanistyka przewencyjna, red. Ewa Domańska, Piotr Słodkowski, Monika Stobiecka. Warszawa-Poznań: Wydawnictwo Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie – Poznańskie Centrum Dziedzictwa, 2022.

Illner, Peer. *Disasters and Social Reproduction. Crisis Response Between the State and Community*. London: Pluto Press, 2021.

Jorgensen, Anna; Tylecote, Marian. “Ambivalent Landscapes – Wilderness in the Urban Interstices.” *Landscape Research*, nr 32 (4) (2007): 443-462.

Kowarik, Ingo. “Cities and Wilderness. A New Perspective.” *International Journal of Wilderness*, Vol. 19, No. 3 (2013): 32-36.

Skórzyńska, Agata. „Animacja kulturowa.” W: *Edukacja kulturowa. Poręcznik*, red. R. Koschany, A. Skórzyńska, 166-167. Poznań: Centrum Kultury Zamek, 2014.

Solnit, Rebecca. *A Paradise Built in Hell: The Extraordinary Communities That Arise in Disaster*. New York: Viking Press, 2009.

Stavrides, Stavros. *Common Space. The City as Commons*. London: Zed Books, 2016.

Tonkiss, Fran. “Austerity Urbanism and the Makeshift City.” *City*, nr 17:3 (2013): 323.

Walczyk, Jakub. “Kuratorstwo (nie)uspołecznione.” W: *Kurating. Teksty o praktykach kuratorskich*, red. P. Sz. Mańczak, 25-29. Gdańsk: Gdański Archipelag Kultury, 2024.

Yusoff, Kathryn. “Aesthetics of Loss: Biodiversity, Banal Violence and Biotic Subjects.” *Transactions of the Institute of British Geographers*, Vol. 37, Issue 4 October (2012): 578-592.



Zeszyty Artystyczne

nr 2 (48) / 2025

ISSN 1232-6682

Redaktorki prowadzące

Maria Blanka Grzybowska, Marta Smolińska

Redaktorka naczelna

Ewa Wójtowicz

Zespół redakcyjny

Magdalena Kleszyńska

Izabela Kowalczyk

Justyna Ryzek

Marta Smolińska

Sekretarzynie redakcji

Karolina Rosiejka

Projekt graficzny i skład

Mateusz Janik

Korekta

Joanna Fifielska, Filologos

Rada naukowa

prof. dr Sabeth Buchmann, Akademie der bildenden Künste Wien, Institut für Kunst und Kulturwissenschaft, Austria

prof. Burcu Dogramaci, Ludwig-Maximilians-Universität München, Niemcy

prof. Izabella Gustowska, Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

prof. Marek Krajewski, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

doc. Mária Orišková, dr fil., Trnavská Univerzita w Trnave, Słowacja

doc. Jörg Scheller, dr fil., Zürcher Hochschule der Künste (ZHdK), Szwajcaria

prof. Miodrag Šuvaković, Singidunum University, Belgrade, Serbia

Afilacja zespołu redakcyjnego

Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa
Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny
Abakanowicz w Poznaniu

Adres redakcji

„Zeszyty Artystyczne”

Wydział Edukacji Artystycznej i Kuratorstwa

Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny

Abakanowicz w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 29

60-967 Poznań

Kontakt

<https://za.uap.edu.pl>

zeszyty.artystyczne@uap.edu.pl

UAP | POZNAŃ



Wydawnictwo
Uniwersytetu
Artystycznego
w Poznaniu

Wydawca

Uniwersytet Artystyczny

im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu

Aleje Marcinkowskiego 29

60-967 Poznań

<https://uap.edu.pl/>

+48 61 855 25 21

© Copyright by Uniwersytet Artystyczny im.

Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, 2025

Licencja Creative Commons BY-NC-ND 4.0



Wersją pierwotną czasopisma jest wersja drukowana.

Nakład: 150 egz.

Druk i oprawa

MJP Drukarnia Poterski Sp. k.

ul. Romana Maya 30, 61-371 Poznań

Ilustracja na okładce:

«Living landscape», warsztat Back to Earth© Festival
Hors Piste, Centre Pompidou Paris, na zaproszenie
Frédérique Aït-Touati & Bruno Latoura, 2019. SOC.

Na podstawie grafiki Axelle Grégoire i *Terra Forma*,
książki o kartografiach spekulatywnych (Aït-Touati,
Arènes, Grégoire, MIT 2022).

nakład 150 egz.

ISSN 1232-6682

